Cena 10 groszy

Nr. 102 Należytość pocztową opłacono gotówką

Lwów, środa 6 maja 1925.

Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·80
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

10 groszy

na prowincjonalnych dworcach 12 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Groźba przesilenia rządowego.

Marzenia p. Witosa o gabinecie prawicowym.

Pan Witos na widowni.

WARSZAWA, 4. 5. (tel. wł.). Zwołane na dziś posiedzenie sekcji kresowej Rady ministrów nie odbyło się. W związku z tem w kuluarach sejmowych krążą pogłoski o ogromnych tarciach w łonie rządu, w kwestjach kresowych. Mianowicie tarcia te są tak silne, iż doprowadzą do przesilenia gabinetowego. Podobno reżyserem wszystkich tych tarć jest p. Witos, który tymi intrygami chce doprowadzić do powstania rządu półparlamentarnego o obliczu bardziej prawicowym.

—:::—

Zatrważające katastrofy kolejowe.

WARSZAWA, 4. 5. (tel. wł.). W niedzielę między godz. 3 a 4-tą pod stacją Minkowice o 65 klm. od Lublina nastąpiła katastrofa kolejowa. Nieznani sprawcy położyli między szynami 2 olbrzymie kamienie, każdy o wadze około 20 kg.

Na tę zaporę wjechał pociąg towarowy. Uszkodzony jest tor kolejowy na przestrzeni 30 m., oraz parowóz. Z ludzi maszynista odniósł liczne kontuzje.

Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja z ramienia Min. Kolei, władz bezpieczeństwa, sędziego śledczego.

WARSZAWA, 4. 5. (AW). Dzienniki donoszą o nowym zamachu kolejowym w okolicy Dukszt na linji Ryga — Wilno. Mianowicie strażnik znalazł pod mostem kolejowym minę na krótko przed przejazdem pociągu kurjerskiego. Władze policyjne w Wilnie wysłały na miejsce wypadku specjalną komisję śledczą.

Sprawcy zamachu sofijskiego przed sądem.

SOFJA, 2. 5. (Pat.). Na popołudniowem posiedzeniu sądu wojennego przesłuchano głównych oskarżonych o udział w zamachu na katedrę Friedmana i zakrystjana Zadgorskiego. Ten ostatni przedstawił genezę zamachu i przyznał się do współudziału w zbrodni, dając wiele szczegółów, znanych zresztą z dochodzenia wstępnego. Oskarżony Friedman wypierał się wszelkiego udziału w zamachu i zaprzeczał, jakoby był członkiem tajnych komitetów komunistycznych politycznych czy wojskowych, przyznał się natomiast, iż należał do legalnej organizacji komunistycznej, w której pełnił funkcje łącznika. Przedstawił on również szczegóły wojskowej organizacji komunistycznej. Zarówno w przemówieniu swem jak i w odpowiedziach dawanych na pytania członków sądu Fiedman usiłował zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność. Podczas zarządzonej następnie rozprawy przy drzwiach zamkniętych, oskarżony udzielił wyjaśnień w kwestji czy decyzje powzięte przez komitety komunistyczne były narzucone przez czynniki obce, oraz dlaczego zamierzał uciec zagranicę.

SOFJA, 4. 5. (Pat.). Na dzisiejszej popołudniowej rozprawie sąd przesłuchał świadka Stoiczkowa, który zeznał, że otrzymywał stosunki z grupą spiskowców, która miała dokonać zamachu na Sobranie przez wysadzenie go w powietrze podczas nieurzędowego posiedzenia większości rządowej. Zamach miał nastąpić w najbliższym czasie i miał na celu wywarcie nacisku w kierunku zmiany ustroju. Inny świadek Maślarski, który pozostawał w stosunkach z Granczarowem i Retzinim, potwierdził istnienie projektu, wysadzenia w powietrze Sobrania przy pomocy maszyny piekielnej. Podczas rozprawy dzisiejszej, obrońca oskarżonego Friedmana, znany adwokat Tabakow oświadczył, że pomiędzy nim, a oskarżonym Friedmannem wynikła pewna różnica poglądów w sprawie prowadzenia obrony, wobec czego składa on mandat obrońcy. Friedmann potwierdził i zaakceptował oświadczenie Tabakowa. Nadto trybunał wysłuchał przy drzwiach zamkniętych zeznań szefa sekcji politycznej służby bezpieczeństwa Micholczewa, który złożył dane o tajnych organizacjach komunistycznych, oraz zeznań p. Mikołow, bliskiej znajomej Friedmanna.

Pogrzeb Jana Styki.

RZYM, 3. 5. (Pat.). Odbył się tu wczoraj pogrzeb Jana Styki. Po uroczystej mszy św. w kościele św. Stanisława, zwłoki przewieziono na cmentarz Verano i tam prowizorycznie pochowano. Później zwłoki sławnego malarza pochowane zostaną w kaplicy Quo Vadis na Via Appia. W pogrzebie wzięli udział poseł Zaleski, członkowie poselstwa polskiego przy Kwirynale i ambasady przy Watykanie, oraz liczna kolonja polska. Z rodziny zmarłego byli: żona, córka i synowie.

—:::—

Fałszerze pieniędzy w Łodzi.

WARSZAWA, 4. 5. (tel. wł.). W Łodzi znaleziono w redakcji i zakładach drukarskich „Republiki“ i „Expresa Łódzkiego“, kompletne urządzenia do fabrykacji fałszywych pieniędzy.

Rewelacje te podał „Głos Polski“.

„Republika“ i „Ekspress“ podały następujące wyjaśnienie. Jeden z współpracowników administracji zgłosił się do kierownika kliszarni, prosząc o wykonanie matrycy 2-złotówki. Kierownik uczynił zadość tej propozycji, o czem dowiedział się inny pracownik i doniósł o tem redaktorowi, który powiadomił prokuratorję, poczem nastąpiła rewizja i aresztowanie.

Nowy projekt systemu monetarnego

WARSZAWA, 4. 5. (AW). Min. Skarbu wniósł do Sejmu projekt noweli do ustawy o systemie monetarnym. W noweli tej minister proponuje, aby monety 5-złotowe wyrabiane były ze stopu 90 proc. srebra. Dotychczasowa ustawa przewidywała, że monety srebrne bite są ze srebra 750 próby. W ten sposób 5-cio złotówki srebrne będą zawierały więcej materjału szlachetnego aniżeli 1 i 2 złotówki. Nowela ta stanowi dalszy krok naprzód na drodze do oparcia polskiego systemu pieniężnego na podstawach przedwojennych.

—:::—

Przeobrażanie się bolszewji.

WARSZAWA, 4 5. (Tel. wł.) Na wszechrosyjskim zjeździe komunistycznym, który odbędzie się 8-go maja, rząd przedstawi projekt zmienienia konstytucji w tym duchu, by zagwarantować tak obywatelom rosyjskim jak cudzoziemcom oraz stowarzyszeniom prawo prywatnej inicjatywy w życiu gospodarczem.

—:::—

Propaganda bolszewicka w Anglji.

LONDYN, 4. 5. (Pat.). „Sunday Times“ donoszą, że rząd angielski posiada dane, z których wynika, że propaganda komunistyczna w Anglji stale wzrasta, oraz posiada również dowody na to, że propagandę tę organizuje i finansuje Moskwa. Zwalczanie tej propagandy jest nader trudne, gdyż wielka liczba winnych jest członkami delegacji sowieckiej w Londynie, którą chroni nietykalność dyplomatyczna. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało jednak daleko idące pełnomocnictwa na wypadek stwierdzenia winy osób należących do delegacji sowieckiej. Władze zdecydowane są na bardzo energiczne postępowanie.

—:::—

Briand o mocarstwowem stanowisku Polski.

Paryski przedstawiciel „Times‘a“ ogłasza ciekawy artykuł o stosunkach francusko-angielskich, w którym bardzo obszernie omawia również politykę, bezpieczeństwo i rolę Polski w Europie. Wynurzenia te, opierają się na rozmowie z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem.

Rząd francuski jest zdania, ze nawet w razie podpisania paktu 5-ciu mocarstw, któremu się zasadniczo nie sprzeciwia, sprawa bezpieczeństwa Europy będzie tylko częściowo rozwiązana.

W związku z zagadnieniem bezpieczeństwa wydaje się zbliżenie między Polską i Czechosłowacją być pierwszym pozytywnym wynikiem, jakiego sobie Francja życzy. — Ogromnej wagi jest pakt, zawarty narazie ustnie między Skrzyńskim i Beneszem w sprawie współdziałania obu państw na szerokim terenie politycznym. Ponieważ w przyszłości przedstawiciel Polski będzie zaproszony do wzięcia udziału w obradach Małej Ententy, przeto wyraźnie zarysowuje się dalszy rozwój polityki w Europie Wschodniej.

Francja stoi na stanowisku, że Polskę należy uważać za wielkie mocarstwo europejskie którego słabość jest czysto przejściowa. Dlatego Francja będzie bezwarunkowo przy tem obstawała, aby przy przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów zachowano następujące warunki:

Jeśli Niemcy otrzymają stałe miejsce w radzie Ligi Narodów, wówczas równe prawo należy przyznać także Polsce.

Korespondent „Times‘a“ odtwarza dalsze zapatrywanie Brianda na zbliżenie polsko-czeskosłowackie, które zdaniem francuskiego ministra powinno prowadzić do nowego ugrupowania politycznego np. do polepszenia się stosunków między Polską a republiką sowiecką. Zarówno Warszawa, jak i Moskwa pragną, ażeby wszelkie sprawy sporne, które nie dojrzały jeszcze do kompromisowego załatwienia, zostały narazie odroczone. Rząd francuski wpływał nietylko na nawiązanie ściślejszego kontaktu między Polską i Czechosłowacją, ale interesował się również i tem, aby Polska utrzymywała poprawne stosunki ze swoim wschodnim sąsiadem.

W Londynie popełniają wielki błąd, jeśli sądzą, że odmowa ratyfikacji paktu bezpieczeństwa z roku 1919 przez Amerykę i Anglję ubezwładniła Francję. Wręcz przeciwnie, francuska dyplomacja pracuje — jak oświadczył Briand — z wielkiem powodzeniem nad urzeczywistnieniem pokoju europejskiego przez stworzenie sojuszów w Europie wschodniej i spodziewa się obecnie, że Anglja podeprze wielkie filary pokoju stworzone przez Francję.

Anglja a Polska.

Na marginesie deficytu w bilansie handlowym.

Niedobór w polskim bilansie handlowym wynosił w roku 1924 — 212 miljonów złotych. Wysoki ten deficyt wynikł z tego, że w roku 1924 przywieziono do Polski różnych artykułów, a przeważnie niepotrzebnych za 1 miljard 478 miljonów złotych a wywieziono z Polski artykułów (wśród nich bezcenną mąkę, którą teraz przywozimy) za 1 miljard 266 złotych. W pierwszych dwóch miesiącach roku bieżącego przywóz znowu przewyższał wywóz, w styczniu o 65 miljonów, w lutym o 48 miljonów a nie zanosi się wcale na to a przynajmniej nie słyszy się o żadnych zarządzeniach rządu, któreby ten przywóz, to jest wywóz złotych zagranicę mogły hamować

Jedynym środkiem hamującym dowóz artykułów, bez których ludność może się obywać jest zakaz przywozu. Drogą pośrednią prowadzącą do celu jest wprowadzenie wysokich ceł, ale na taką politykę mogą sobie pozwolić tylko państwa, którym wywóz pieniędzy nie grozi zachwianiem równowagi, jak Anglja lub Ameryka.

Nawet bogata Anglja w myśl żądania partji pracy wprowadza rozmaite zarządzenia ochronne, by zmniejszyć bezrobocie a równocześnie nie dopuścić do bierności budżetu. Budżet angielski preliminowany jest w tym roku w wydatkach na 800 miljonów funtów szterlingów (funt szterlingów — 25 zł. 30 gr.) w dochodach na 826 miljonów, kończy się więc znaczną przewyżką, na którą się składa podniesienie podatku spadkowego z 10 na 12 procent, a nadto szereg wprowadzonych ceł. Są to tak zwane „cła Mac Kenna“ na towary luksusowe (zegarki, jedwabie, automobile, filmy etc.) już raz w Anglji wprowadzone, ale potem uchylone. Nadto będzie wprowadzone cło na piwo i na chmiel, a za to będą zniżone cła na wino, cukier, tytoń i suszone owoce.

Natomiast ma być zniżony podatek dochodowy nad wyraz w Anglji uciążliwy o 6 pensów (na 4 szyl.); nadto uwolnić od niego dochody poniżej 250 funtów rocznie (dotąd wolne były dochody niżej 130 funtów). Pozwoli to zwolnić od tego podatku niemal całą klasę robotniczą, oraz przeważną część urzędniczej.

Równocześnie konserwatywny rząd angielski ulegając żądaniom socjalistów zapowiada wprowadzenie przymusowych ubezpieczeń od wypadków i na starość, przez co państwo bierze na siebie znaczne ciężary (w roku 1926 wynosić one będą 750 miljonów funtów).

Przykład Anglji w dziedzinie zarządzeń celnych jest zbyt pouczający, by go młody rząd polski nie miał brać pod uwagę, tembardziej, że wobec takich rozmiarów importu produkcja krajowa nie tylko nie wzrasta ale zmniejsza się z każdym dniem a bezrobocie rośnie.

Ostatenie sprawozdania urzędu statystycznego, że bezrobocie się „zmniejszyło“ o tyle nie mają znaczenia, że przybyło nieco pracy robotnikom sezonowym. Ogół bezrobotnych, t. j. około 200.000 ludzi ginie z nędzy.

Rząd musi się zdobyć na odwagę, musi radykalnie przeciąć bolączkę importową.

Reakcja francuska w walce z demokracją.

List z Paryża).

Prawica strawiła jakoś gabinet p. Painleve — i z nim p. Caillaux. A co najsmutniejsze dla niej, że nawet nie ośmieliła się postawić kontrkandydata przeciwko Herriotowi na stanowisko marszałka Izby Deputowanych. I bezradna patrzy na tę zamianę ról 2-ch najwybitniejszych przedstawicieli francuskiego radykalizmu; na miejsce Herriota rządy dzierży w swoich rękach Painleve; na miejsce Painlevego—Herriot został marszałkiem Izby.

Nie koniec jeszcze tym zmartwieniom prawicy. Liczyła ona na rozbicie kartelu, a swemi prowokacjami przyczyniła się do tem ściślejszego jego spojenia.

Reakcja chciała wykorzystać pewne ustępstwa Rządu od programu demokratycznego (sprawa Watykanu; zwolnienie tempa w zaprowadzeniu świeckiego nauczania w Alzacji i Lotaryngji i t. p.), aby otworzyć przepaść między radykałami a socjalistami. Machinacje te się nie udały. Nie dlatego, aby towarzysze francuscy sami nie obruszali się na drobne taktyczne posunięcia na prawo nowego Rządu, ale nie mają zamiaru uledz prowokacyjnej grze reakcji.

Rządowi chodzi teraz o to, aby Senat zatwierdził prowizorjum budżetowe i zbytnich wstrętów nie robił p. Caillaux, uważanemu tu za opatrznościowego zbawcę finansów francuskich.

Machinacje reakcji uratowały kartel lewicy, poniekąd powodując to ,iż socjaliści wypowiedzieli się jednogłośnie, ustami tow. Bluma, za rządem p. Painleve.

Gdybyście widzieli podniesione pięści i histeryczne wycia reakcji; gdybyście słyszeli zjadliwe docinki komunistów — zrozumielibyście, że zwierzę reakcyjne zostało porządnie zawiedzione w swych planach; znowu musi oblizywać swe rany i obmyśla nowe ataki chjeńskie.

P. Cailaux, dzięki ordynarnym napaściom prawicy, wygrał sprawę u niejednego z wahających się.

Reakcja liczyła na to, że poderwie autorytet p. Painleve w ten sposób, że radykałów pokłóci między sobą i odciągnie od nich socjalistów, ale przeciwnie, raczej ich zjednoczyła mocniej przeciwko atakom reakcji

Wyjaśnienie w sprawie wywiadu gen. Sikòrskiego.

Na interpelację posłów socjalistycznych nadesłał minister spraw zagranicznych na ręce marszałka Sejmu następującą odpowiedź:

„W odpowiedzi na przesłaną mi pismem Pana Marszałka z dnia 25. kwietnia 1925 r., Nr. 2971/I interpelację Pp. posłów Związku P. P. S. z dnia 22. kwietnia b. r. w sprawie wywiadu p. Ministra spraw wojskowych, umieszczonego w dzienniku paryskim „Matin“ z dnia 9. kwietnia b. r., mam zaszczyt zakomunikować. iż wywiad taki nie miał miejsca. co stwierdził bezzwłocznie p. minister Sikorski w liście do Ambasady polskiej w Paryżu z dnia 14. b. m. Opinja i dane, zawarte w artykule paryskiego dziennika „Matin“, osnute były na podstawie pobieżnej rozmowy przedstawiciela tego pisma z p. Ministrem spraw wojskowych i zawierają cały szereg myśli zniekształconych, oraz wiele nieścisłych dodatków, częściowo nawet, jak niektóre cyfry, sprzecznych z rzeczywistością Streszczenie rozmowy i wrażeń, spisane przez redaktora „Matin‘a“, zostało przezeń prawidłowo przedłożone agentowi prasowemu Ambasady polskiej w Paryżu, który zatwierdził redakcję bez aprobaty i wiedzy swej władzy i oczywiście nieobecnego już w Paryżu gen. Sikorskiego. Winny tego przekroczenia funkcjonarjusz został pociągnięty do odpowiedzialności jako też poczyniono wszelkie zarządzenia, aby istotny stan rzeczy gdzie należy w odpowiedniej formie był wyjaśniony.

Warszawa, 27. kwietnia 1925.

Minister: AL. SKRZYŃSKI“.

Walka socjalistów w obronie lokatorów w Austrji.

Oryginalna walka toczy się obecnie w jednej z komisji austrjackiego parlamentu. Przed wielu już miesiącami stronnictwa burżuazyjne wniosły projekt zniesienia ochrony lokatorów, który ze względu na obecne stosunku pociągnałby katastrofalne skutki, gdyby stał się prawem. Dlatego socjaliści od początku sprzeciwili się całą siłą zamachowi na klasę pracującą. W styczniu projekt burżuazyjny został przydzielony specjalnej w tym celu wyłonionej komisji, ale do dnia dzisiejszego nie udało się jeszcze tej komisji ukonstytuować i wybrać przewodniczącego, mimo, że odbywa bez przerwy posiedzenia.

Podczas gdy parlamentarna praca toczy się zwykłym biegiem, w komisji mieszkaniowej wre zacięta walka, podtrzymywana przez mowy obstrukcyjne socjalistów, którzy zabierają głos jeden po drugim, aby mowami wypełnić całe posiedzenie i nie dopuścić do szczegółowych obrad. Jeden z tych obrońców lokatorów, tow. Hoelzl, przemawiał przez 24 godz. przez 3 dni po 8 godzin. Również tow. Emma Freudlich wygłosiła długą mowę obstrukcyjną, pierwszą jaką kiedykolwiek kobieta wygłosiła w parlamencie.

Terrorystyczny spisek w Warszawie

WARSZAWA, 4 5. (AW.) W związku z wybuchem na Starem Mieście aresztowano pewną Rosjankę b. artystkę dramatyczną, która należała do organ. dywersyjno szpiegowskiej finansowanej przez Sowiety.

Dzień święta państwowego.

Wśród przepychu form i dekoracji obchodzono w dniu 3. maja w Polsce — święto narodowe. Święto — państwa polskiego. Zdawałoby się, że obchód taki powinien być powszechny, nie powinien wyłączać nikogo, kto uważa, że państwo jest opoką, na której wybudować winno społeczeństwo ideje ogólnego dobra. Tymczasem w uroczystościach tego dnia brak szerokich mas zorganizowanego proletarjatu, brak właśnie tych, którzy reprezentują najważniejszą siłę wówczas, gdy państwo jest zagrożone — brak i tych, którzy „żywią“ — szerokich mas ludowych, chłopskich wśród których, święto narodowe nie znajduje rzetelnego oddźwięku. (Tych kilkunastu „paradebauerów“ w wypożyczonych kostjumach nie można uważać za reprezentację żywiołu ludowego). Przeciwnie, dzieje się u nas tak, że święto w dniu 3. maja przeciwstawia się świętu pracy w dniu 1. maja — stwarzając jakgdyby konkurujące z sobą dwie uroczystości.

Czem to wytłómaczyć?

Przedewszystkiem szukać przyczyny należy w formalnem ujęciu tego zagadnienia.

Oto w Polsce głównymi faktycznymi aranżerami uroczystości, związanych z obchodem święta państwowego — są przedstawiciele — partyj i instytucyj endeckich. Instytucje te objęły wyłączny patronat nad świętem i wyciskają na niem wybitnie piętno partyjne. Korzystając z oficjalnych wystąpień władz, urzędów i wojska — czynią z manifestacji — która stać się winna demonstracją ogólną — swój własny odpust i żniwo dla swych specjalnych celów.

Tem bezsprzecznie jest ów monopol — na podstawie którego n. p. T. S. L. staje się inkasentem podniosłego nastroju w tym dniu uroczystym. Wszak dziś jest rzeczą oczywistą dla najbardziej nieuprzedzonego, że T. S. L. (czy też sprzymierzone z niem podobne instytucje) stało się organizacją o wyraźnem obliczu nacjonalistyczno - partyjnem, którego tendencje torują drogę wprawdzie do zdobywania mandatów poselskich dla członków Związku ludowo - narodowego, ale które nie zawsze idą po linji interesów, zakreślonych ustawami i wytyczną stosowaną przez rząd i państwo. Oto konkretny przykład:

Według ustawy o szkołach dla mniejszości narodowych — tworzą się szkoły dwujęzyczne (utrakwistyczne) tam, gdzie jest conajmniej 20 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku państwowym. Wiadomo, że w tego rodzaju szkołach dwujęzycznych przeważał będzie język państwowy t. j. polski, że nauczyciele tam uczący (przeważnie będą nimi polacy) podlegają nadzorowi władzy polskiej, że — nie bez pewnej racji — ukraińcy obawiają się, iż utrakwizacja (dwujęzyczność) będzie instrumentem polszczenia. To jedno pewna. że przez połączenie t. zw. ekspanowanej klasy, w której uczy się młodzież polska, będąca w mniejszości — ze szkołą ukraińską stworzy się szkoła o wyższym typie organizacyjnym ku pożytkowi wszystkich — szkoła dwujęzyczna dająca jednak przewagę interesowi polskiemu. Tak przewidują ustawy polskie.

Cóż jednak robi T. S. L.?

W dniu święta państwowego, czyni niejako dywersję, ustawom państwowym, bo korzystając z monopolu zbiera pieniądze, z których poważna część pójdzie na utrzymanie szkół raczej klas ekspanowanych, wyłącznie o języku polskim. Będą to szkółki jednoklasowe, bez wartości, a uczniowie ich, którzyby w szkołach dwujęzycznych zyskali i umysłowo i „narodowo“ — będą dla celów szowinistycznych pozostawali w ubóstwie duchowem.

Na to więc zbiera się w dniu święta narodowego podatek T. S. L.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że oprócz T. S. L. jest cały szereg instytucji oświatowych, które rzetelnie pracując na niwie oświaty — zostają poza nawiasem w dniu święta państwowego — a przywilejem obdarza się jedynie szowinistyczną, mającą odrębną linją i kierunek, aniżeli duch ustaw państwowych — organizację oświatową endecką.

Czyż dziwić się przeto należy, że nie wszyscy dadzą w siebie wmówić, iż manifestowanie święta państwowego jest równoznaczne z popieraniem T. S. L. i stroną od tych uroczystości?

Są jeszcze inne przyczyny odebrania charakteru powszechności tego święta. Dzień ten związano z rocznicą Konstytucji 3. Maja, owego szlachetnego porywu, który był wówczas przejawem odradzania się myśli państwowej w momencie, kiedy Polska chyliła się do upadku.

Ustanowienia tej Konstytucji są dziś ładną pamiątką wzlotu ducha narodowego, lecz treścią swą są przestarzałe, odległe od dzisiejszych zdobyczy i wartości konstytucyjnych.

Z okazji, iż Sejm Ustawodawczy oznaczył dzień święta państwowego na 3. maja, T. S. L. jako wodzirej tych uroczystości, narzuca znękanym słuchaczom wymuszone, konwencjonalne odczyty o Konstytucji 3. Maja, których już nikt słuchać nie chce, jako rzeczy nieaktualnych i nieinteresujących, od lat powtarzanych.

Trzeba więc zdecydować się, czy dzień ten jest obchodem rocznicy Konstytucji 3. maja, czy też świętem państwowem, wiążącem się raczej z dniem odzyskania niepodległości politycznej. Możeby w tym wypadku stało się bliższe masie — i straciło archaiczny charakter.

Wreszcie związano ten dzień z uroczystościami wybitnie podkreślającemi wyznaniową tendencję sfer klerykalnych. Sfery klerykalne (w ślad poszły sfery wojskowe w swych instrukcjach) w dniu tym manifestowały wyraźnie, iż dzień ten poświęcony jest adoracji Królowej Korony Polskiej. — Można z wielkim pietyzmem odnosić się do uczuć religijnych wszystkich ludzi wierzących, można je otaczać głębokim szacunkiem, lecz wiązanie święta o charakterze ogólnym — z jednem tylko wyznaniem przy tylu istniejących w Polsce — odbiera stanowczo piętno „powszechności“, jakiem powinno być święto państwowe.

I dziwić się, że skoro nadano temu świętu charakter partyjny, archaiczny, szowinistyczny, wyznaniowy i przeciwstawiający się świętu pracy — masy ludowe go nie rozumią i nie okazują żadnego zapału do obchodzenia go z całą uroczystością, na jaką zasługuje dzień święta państwowego Rzeczypospolitej Polskiej.

—:::—

Widmo reakcji — a proletarjat.

Dwie dotkliwe klęski poniósł proletarjat w ciągu ostatniego roku. W Anglji upadł rząd robotniczy, w Niemczech zaś wraz z wyborem Hindenburga do władzy doszedł obalony w listopadzie 1918 militaryzm. Oba te zwycięstwa zawdzięcza reakcja skrzętnej pomocy komunistów. Międzynarodówka komunistyczna, która za rządów Baldwina, poprzednika Mac Donalda, nie śmiała podnieść głosu, rozwinęła przeciw rządom Mac Donalda szaloną kampanję wraz z frazeologją krwawo rewolucyjną, która w średnich chwiejnych na punkcie politycznym warstwach, wywołała paniczny strach. Nic dziwnego, że konserwatyści mogli wyjść zwycięsko z wyborów. Ci sami zaś komuniści, którzy drogę do władzy utorowali Horthy'emu, Mussoliniemu i Baldwinowi, pomogli Hindenburgowi do zwycięstwa. I oto Baldwin i Hindenburg z łaski Moskwy decydują o losach Europy.

Co do Baldwina, to Partja pracy i francuscy demokraci wkrótce pouczyli go o granicach jego mocy. Francuska demokracja czerpała siły swoje z nadzieji, że dojdzie do porozumienia między Francją a Niemcami i że usunięte zostanie niebezpieczeństwo niemieckiego rewanżu. Ale zwycięstwo Hindenburga wstrząsnęło tymi planami pokojowymi i podważyło zarazem stanowisko demokracji.

Znowu tedy do głosu doszedł nacjonalizm, znów rozlegają się wołania o zbrojenie się; znowu znaleźliśmy się w obliczu niebezpieczeństwa wojny.

Polityczna reakcja światowa pociąga za sobą reakcję gospodarczą. Gospodarstwo niemieckie potrzebuje koniecznie dopływu złota amerykańskiego, które też przypływać zaczęło, gdy do skutku doszedł plan Davesa. Przemysł niemiecki rozkwitł pod wpływem tej potężnej strugi złota, a liczba bezrobotnych spadła znacznie. Ale zwycięstwo Hindenburga nastraszyło Amerykanów — nie jakoby Amerykanie bali się reakcji politycznej — lecz poniewaź zwycięstwo militaristy oznacza niebezpieczeństwo wojny, niebezpieczeństwo dla ewentualnych kredytów, kontraktów, pożyczek i wkładów i dlatego Ameryka wstrzymuje kredyty. Skoro zaś skutkiem braku kredytów nastąpi zastój w przemyśle, klasie robotniczej Niemiec zagrozi utrata zdobyczy społeczno-politycznych.

Czem taka klęska klasy robotniczej Niemiec byłaby dla proletarjatu całego świata, wiedzą chyba klasy robotnicze wszystkich państw. I dlatego robotnicy wszystkich krajów muszą ściślej się złączyć, by odrzucić wspólnie im zagrażające niebezpieczeństwo, muszą każdem swojem wystąpieniem pokazać, że stoją na straży swoich interesów i że czuwając nad zdobytemi dotychczas prawami, gotowi są do ostatecznych wysiłków, by zgnieść zamachy reakcji na pokój światowy, na zdobycze polityczne i społeczne szerokich warstw.

Mamy wypłacać pensję Habsburgom?

LONDYN, 4. 5. Konferencja ambasadorów otrzymała od swych rządów wskazówkę, aby zajęła się sprawą finansowego położenia cesarzowej Żyty i jej dzieci. — Jak się zdaje, istnieje plan, aby państwa sukcesyjne (powstałe na gruzach Austrji) wypłacały pewną kwotę jako pensję dla Żyty i jej rodziny.

Wybory do Rad gminnych we Francji.

PARYŻ, 4. 5. (AW.) We Francji odbyły się wybory do rad gminnych. Sądząc po dotychczasowych wynikach głosowania, wybory nie zmienią stanu posiadania politycznego stronnictw.

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 maja

—:::—

NIEWINNIE POSĄDZONY. Baran Marjan, ślusarz kolejowy, ostatnio pisarz, zajęty w parowozowni na dworcu osobowym we Lwowie, został niewinnie wmieszany w sprawę fałszerstw poświadczeń Banku Polsk. Wprawdzie został przyaresztowany 16 I br. 1925, lecz dla braku konkretnych dowodów przez sędziego radcę Słowikowskiego w tutejszym sądzie dnia 20 I 1925 został wypuszczony na wolną stopę. Dnia 15 4 1925 odbyła się rozprawa główna, w sądzie Okręg. Karnym we Lwowie pod przewodn. sędziego r. Hutha, i na tej rozprawie został zupełnie zwolniony od winy i kary i wszelkich kosztów.

OFIARY ZDZICZAŁYCH INDYWIDUÓW. Marjan Mikiefka, notowany policyjnie, wywołał awanturę w ul. Asnyka i pobił Katarzynę Żurawską z zemsty, iż nie chciała ona udać się z nim do parku Łyczakowskiego.

Policja aresztowała 17-letniego Franciszka Szymańskiego i Józefa Kutnego za dokonanie gwałtu na osobie Paraszki W.

W areszcie osadzono również Jana Semczyszyna, za usiłowanie zgwałcenie 10-letniej córki jego przyjaciółki Apolinji G. zam. przy ul. Miłkowskiego 2.

SAMOBÓJSTWO KOBIETY. W realności przy ul. Bartosza Głowackiego 3, mieszkała 40-kilku letnia Anna Kotówna. Od 3 dni nie dawała ona znaku życia. Zaniepokoiło to jej sąsiadów, którzy powiadomili o tem policję. Gdy otworzono drzwi przemocą ujrzano K. wiszącą na haku umocowanym we drzwiach. Desperatka powiesiła się na ręczniku. Lekarz miejski dr. Doliński stwierdziwszy zgon, polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Denatka prowadziła życie „wesołe“, którego następstwem była nieuleczalna choroba. Nędza jaka w końcu zawitała w jej progi popchnęła ostatecznie nieszczęsną do samobójstwa.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. 16-letni Władysław Gittel używał jazdy na rowerze pochodzącym z jakiejś krajowej wytwórni. Wehikół ten podczas szybkiej jazdy rozleciał się w kawałki, przyczem jeździec doznał ciężkich kontuzji na głowie i twarzy.

Józef Bieglewski został potrącony przez wóz pocztowy i doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. — Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Jan Hauer przechodząc ul. L. Sapiehy zachorował nagle. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Psy pokąsały dotkliwie Bogusławę Kalijewicz i Janinę Klarową.

Michał Łapka, z Hołoska Wielkiego zgłosił się w Pogotowiu rat. z licznemi ranami i kontuzjami. Udzielono mu pomocy.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W nocy na 4 bm. nieznani sprawcy otworzyli nocą wystawę w restauracji Rothenberga przy ul. Sykstuskiej i skradli kilka flaszek wódki.

W nocy na 3 bm. złodzieje rozbili szafkę wystawową skl pu galanteryjnego Ludwika Zweidlinga przy ul. Gródeckiej 44 i skradli 10 koszul i inne towary, wartości około 100 zł.

Byłego Makowskiego aresztowano za kradzież garderoby i bucików na szkodę woźnicy J. Odraszki, zam. przy ul. Gazowej 1. 5.

Włodzimierz Magielski, dyr. kasy zaliczkowej w Szczercu, doniósł policji, iż w czasie jego pobytu w Kasie oszczędności przy ul. Legjonów skradziono mu teczkę zawierającą 20 weksli, na ogólną sumę 10 tys. zł.

—:::—

NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO“ złożył tow. Węsłowski kwotę 30 złotych, jako nieprzyjęte honorarjum przez tow. dr. Rafała Bubera za tegoż porady prawne w Zakładzie pensyjnym członkom Związku metalowców.

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21. II. p.

Samobójstwo czy zbrodnia?

Na Kleparowie, w realności pod l. 283 mieszkało młode bezdzietne małżeństwo Adam i Helena Bialicowie. Od dłuższego czasu żyli oni w niezgodzie. — Bialic stale wcześnie rano udawał się do pracy, gdyż był zajęty w warsztacie kolejowym na dworcu głównym, jako tokarz.

Wczoraj o godzinie 5'30 rano usłyszeli sąsiedzi Bialiców strzał w ich mieszkaniu. Nie interesowali się tem jednak bardzo. Dopiero około godz. 10-tej przedpołudniem jedna z sąsiadek zaglądnęła do mieszkania B. i tu ujrzała z przerażeniem leżącą Helenę B. w bieliźnie na podłodze z przestrzeloną prawą skronią. Obok niej leżał na podłodze browning, będący własnością męża postrzelonej.

Powiadomiona policja aresztowała pod zarzutem żonobójstwa męża tragicznie zmarłej. — Aresztowany twierdzi jednak że żona popełniła samobójstwo w czasie gdy on udał się do pracy. Policja przeprowadza obecnie śledztwo w kierunku ustalenia alibi posądzonego w chwili oddania strzału.

Śledztwo z ramienia Urzędu śledczego policji przeprowadza obecnie kom. Batorski. Na jego polecenie zwłoki B. pozostawiono na miejscu, aż do jawienia się komisji sądowo-lekarskiej, która dziś ma przybyć na miejsce. — Tragicznie zmarła liczyła 23 lat.

—:::—

Tragedja małżeńska w Krakowie.

Jan Podskalny, portjer na „Gródku“, od dłuższego czasu żył w niezgodzie, że swą 23-letnią żoną, którą poślubił przed 7-miu miesiącami. Przedwczoraj wieczorem podczas gwałtownej sprzeczki P. poderżnął swej żonie brzytwą gardło. Szaleniec pobiegł następnie na IV piętro, skąd rzucił się z okna na podwórze, znajdując śmierć na miejscu.

Ofiara jego zmarła również wskutek upływu krwi.

—:::—

Z krwawej kroniki.

Ostatnia niedziela obfitowała w napady, bójki i poranienia. Wielu też awanturników zostało aresztowanych przez policję.

Michał Paluch, znany nożownik i awanturnik, napadł w ul. Janowskiej na przechodzącego Jana Pietrusa i zranił go ciężko dwukrotnie nożem w twarz. Palucha osadzono w areszcie.

W Pogotowiu ratunkowem zjawiła się 27-letnia Stefanja B. z licznemi kontuzjami na ciele. Wedle jej informacji pobił ją wczoraj wieczorem niejaki Tad. Bryk, zam. przy ul. Granicznej.

W Nowosiółkach, pow. kamioneckiego tamtejszy parobek Stefan Kuśnierz zadał dwie głębokie rany w pierś tamtejszemu mieszkańcowi Wasylowi Steinszynowi. Ofiarę wiejskiego nożowca przywieziono na leczenie do szpitala.

Maciej Bułgaryn. zam. w Wołkowie pod Lwowem, ciężko został zraniony nożem przez Kazimierza Tambora, tamtejszego parobka. Zranionego przywieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Leopold Socha, z Kleparowa, został aresztowany za wywołanie awantury w ul. Skarbkowskiej.

Eugenja Grycko, z Winnik i Ignacy Binenfeld w stanie pijanym awanturowali się po ulicach miasta. Policja osadziła ich w areszcie.

Jan Kotulski, umysłowo chory, wywołał awanturę w ul. Legjonów. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

—:::—

Ze sportu.

CZARNI—POGOŃ 2:2 (2:0). Zawody te miały się z polecenia PZPN. odbyć na boisku „Czarnych“, lwowski Związek przeniósł je na boisko „Pogoni“, czem znacznie uszczuplił dochód, gdyż jak wiadomo publiczność żydowska po ostatnich zajściach na „Pogoni“ bojkotuje to boisko. Drużyny stanęły w następującym składzie: Czarni: Winnicki — Hawling, Kmiciński — Wójcik, Kopeć I. Witkowski — Langer, Kopeć IV, Sawka, Drapała, Müller. — Pogoń: Kuchar M. — Gebartowski, Mauer — Gulicz, Fichtel, Hanke, Szabakiewicz, Garbień, Kuchar W., Bacz, Słonecki. Sędziował p. Schorr.

Moralnymi zwycięzcami są Czarni, gdyż obie bramki, uzyskane w drugiej połowie przez Garbienia były strzelone z pozycji spalonej, odpowiedź dlaczego się tak stało może dać jeno p. Schorr. Obie drużyny grały ambitnie i dobrze, Czarni spokojniej, Pogoń energiczniej i z impetem. Pierwsza połowa należała bezsprzecznie do Czarnych, którzy zdobyciem 2 bramek przewagę swą nie bardzo uwidocznili. — Pogoń opiera głównie swą siłę na dobrze zgranym napadzie, który trafił na przeciwnika rozporządzającego dobrą pomocą, obroną i bramkarzem. — tak, że mimo znakomitej gry całego napadu Pogoni gracze ci prawie do strzału nie dochodzili. Słabszy napad Czarnych, wspomagany przez dobrą pomoc łatwiej się przebijał przez tyły Pogoni i stwarzał wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką przeciwnika. Podyktowany w 4' — nie wiedzieć za co — rzut karny przeciw Czarnym przestrzelił Bacz. W 10' uzyskuje Drapała z podania Müllera pierwszą bramkę dla Czarnych. Ataki Pogoni rozbijają się na znakomitej parze Hawling—Kmiciński. Mimo dalszej przewagi i kilku pewnych pozycji nie zdobywają Czarni dalszych punktów.

W drugiej połowie schodzi kontuzjowany Hawling, jego miejsce zajmuje Witkowski, w pomocy gra Rudzki. Obraz gry powoli się zmienia. Pogoń wyczuwszy słaby punkt przeciwnika forsuje grę prawą stroną, gdzie Rudzki nie potrafi się oprzeć i zyskuje przewagę, mimo obrona i Winnicki bronią znakomicie. W 12' zyskuje jednak z najwyraźniejszego „off side“ Garbień bramkę, którą sędzia uznaje, od owej chwili dość często znachodzą się gracze Pogoni na pozycji spalonej, czego sędzia nie widzi, tak, że w 22' znów z tej pozycji zyskuje wyrównującą bramkę. Kilka dogodnych pozycji nie wyzyskali Czarni (Langer i Sawka). Kilka minut przed końcem odgwizduje z powodu ciemności sędzia zawody.

Gra była ładna, pełna emocjonujących momentów, poziom gry wysoki. Publiczność zachowywała się stosunkowo spokojnie.

SPARTA—HASMONEA 1:0 (1:0).

LECHJA—SPARTA 2:1 (0:0). Zasłużone zwycięstwo Lechji.

A. Z. S.—JUTRZENKA 2:1 (1:1).

POGOŃ II—CZARNI II 3:2 (2:2).

PRZEMYŚL: POLONJA—HASMONEA 4:0 (3:0).

KRAKÓW: CRACOVIA—WISŁA 5:5 (5:1).

JUTRZENKA—WAWEL 2:0.

POZNAŃ: WARTA—AMATORSKI KS. 1:1.

ŁÓDŹ: ŁKS.—POLONJA (Warszawa) 2:1 (0:1).

*

LEKKA ATLETYKA.

Olympijski bieg sztafetowy (100+200+400+800 m). O wędrowną nagrodę zdobyła drużyna Czarnych (Strzelecki, Steików, Postępski, Kawa) w czasie 3 m. 48 s., drugą była drużyna Pogoni 3 min. 54 sek.

Komunikaty

× WYCIECZKĘ DO PIENIN organizuje nauczycielski komitet wycieczkowy w czasie Zielonych Świąt. Odjazd z Krakowa koleją nastąpi dn. 30 maja o godz. 23 min. 35. Z Nowego Targu do Krościenka autem, z Krościenka na Trzy Korony pieszo 1 i pół godz. a stamtąd wąwozem Sobczańskim (1 godz.) do Sromowic. Stamtąd łódkami najpiękniejszym w Europie przełomem rzecznym do Szczawnicy, stamtąd autem do Nowego Targu, a następnie powrót koleją w dniu 1 czerwca o godz. 5-tej min. 52 rano do Krakowa. Koszta wycieczki, obejmujące pół biletu III kl. auto i jazdę łodzią przez Pieniny wynoszą 40 zł. od osoby. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 25 zł najpóźniej do 15 maja przyjmuje i informacji udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Gł. 29 II. p.

×POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 5 maja 1925 r. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. Dr. Kazimierz Smulikowski: Z dziejów piaskowca jamneńskiego. 2. Prof. dr. Juljan Tokarski: O najnowszym typie mikroskopu petrograficznego.

Jutro plenum Sejmu

WARSZAWA, 4 5. (Tel. wł.) Jutro dalsze obrady sejmu. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

—:::—

I-sza wystawa Kas chorych w Warszawie.

Stosownie do uchwały, jaka zapadła na konferencji przedstawicieli Okr. Związków Kas chorych i większych Kas, odbytej w Warszawie dnia 16. lutego b. r., zostanie urządzona 1-sza Wystawa Kas chorych podczas zjazdu XII. lekarzy i przyrodników polskich w Warszawie.

Powołany przez konferencję Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem dra E. Giebartowskiego niezwłocznie przystąpił do pracy organizacyjnej.

Celem I-szej Wystawy Kas chorych jest zobrazowanie dotychczasowej działalności Kas chorych oraz wykazanie wyższości Kas terytorjalnych nad Kasami fabrycznemi, tudzież określenie stanowiska i roli Kas chorych w życiu gospodarczem i społecznem Państwa Polskiego.

Cel powyższy Komitet Wykonawczy zamierza osiągnąć przez nagromadzenie materjału statystycznego, dotyczącego poszczególnych działów z zakresu ubezpieczenia chorobowego i zobrazowanie stanu rzeczy przy pomocy wykresów, fotografji, planów, projektów, modeli i t. p.

Jedną z pierwszych prac Komitetu Wykonawczego było opracowanie i rozesłanie do wszystkich Kas chorych w Państwie Polskiem specjalnego kwestjonarjusza, odpowiedzi na który miały właśnie dostarczyć potrzebnych do dalszej pracy danych statystycznych.

Jakkolwiek udział w wystawie zadeklarowały Związki Okr. w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Łodzi, Kasa chorych m. Warszawy, Kasy chorych G. Śląska i kilka większych Kas, nienależących do Związków, to jednak wypełnione kwestjonarjusze dotychczas nadesłała stosunkowo niewielka liczba Kas chorych natomiast większość Kas zalega jeszcze z nadsyłaniem odpowiedzi, co wpływa ujemnie na dalsze prace przygotowawcze.

Należy przytem zaznaczyć że w danym wypadku Kasy chorych, mają bardzo wdzięczne pole do pracy, gdyż organizowanie Wystawy, daje im możność wobec całego społeczeństwa zaprezentowania planów swej kilkuletniej akcji, naogół mało znanych, gdyż nawał codziennej pracy nie pozwala dojrzeć ich i należycie ocenić.

Termin otwarcia Wystawy został ustalony na dzień 12. lipca r. b.

Ze względu na stosunkowo krótki termin jaki pozostaje na prace przygotowawcze, Komitet Wykonawczy Wystawy zwraca się za naszem pośrednictwem do Zarządów wszystkich Kas chorych o nadsyłanie odpowiedzi na kwestjonarjusz pod adresem: Komitet Wykonawczy I-szej Wystawy Kas chorych w Warszawie, ulica Wspólna Nr. 40, najpóźniej do dnia 15. maja b. r., gdyż po tym terminie nadesłane odpowiedzi nie będą już wykorzystane.

Z wszelkiemi zapytaniami w sprawie Wystawy, należy zwracać się pod wskazanym adresem.

—:::—

Sztuka nosi tytuł: „Zasłona się podnosi". Myślą przewodnią sztuki tej, jest teza, że dzieje ludzkości stale się powtarzają, tworząc koło zamknięte w sobie.

Nie rozstrząsając tezy sztuki, której nie znamy, musimy jednak przyznać przedewszystkiem, iż sam Mussolini ma prawdziwą pasję kopjowania znanych postaci dziejowych.

Snać znudziła mu się charakteryzacja a la Napoleon, sięga dziś bowiem po laury... Nerona.

Lubuje się w igraszkach z dzikiemi bestjami, oblaskawia lwice i pisze...

Niewątpliwie znajdzie też i dworaków, którzy zachwycać się będą jego „genialnością".

—:::—

O ratyfikację umowy waszyngtońskiej.

LONDYN, 3. 5. Członek Partji pracy, Buchanan, postawił w Izbie gmin wniosek o przyjęcie umowy waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy.

Przedstawiciel min. pracy, sir Steel Maitland wypowiedział się przeciw przyjęciu wniosku ze względu na interes przemysłu brytyjskiego. W razie potrzeby przeprowadzi się dalsze rokowania z innymi krajami co do ratyfikacji umowy waszyngtońskiej; nie jest jednakowoż usprawiedliwione przypuszczenie, że Anglja musi ratyfikować umowę, jeżeli jej ratyfikację przyjmą Niemcy, Francja i Belgja.

Wniosek odrzucono 223 głosami przeciw 128.

Głosy prasy niemieckiej o przyczynie katastrofy pod Starogardem.

Czy zepsuty tor?

Pisma berlińskie oświadczają, że za katastrofę kolejową pod Starogardem nie ponosi wcale winy personal kolejowy. W przeciwieństwie do wersji, że nieszczęście jest następstwem zamachu, dokonanego z przyczyn politycznych, w „Berliner Tageblatt" pisze pewien zagraniczny dziennikarz, który znajdował się wówczas w pociągu, iż przyczyny katastrofy szukać trzeba w defekcie toru. Według zeznań maszynisty, prowadzącego pociąg, tor na odnośnem miejscu był już od dłuższego czasu w złym stanie, wobec czego pociągi, przejeżdżając tamtędy, zwalniały biegu. Mimo kilkakrotnych zawiadomień o tem przez personal kolejowy, toru nie naprawiono. Przytomności umysłu maszynisty i palacza należy zawdzięczać, że nieszczęście nie przybrało jeszcze większych rozmiarów. Zagasili oni bowiem ogień, przez co zapobiegli eksplozji kotłów.

—:::—

Dar dla Troelstry.

(Inf. Międzynar.) Z powodu ustąpienia z życia politycznego P. J. Troelstry, przywódcy holenderskiej partji socjalno-demokratycznej, partja zainicjowała akcję zbiórkową, którą urządzono przez cztery kolejno po sobie następujące soboty, wśród członków partyjnych. Na życzenie Troelstry w ten sposób zebrane pieniądze zostały przekazane na fundusz wyborczy partji. Zebrano ponad 40.000 guldenów holenderskich.

Sąd doraźny w Samborze.

Wczoraj skończyło się toczące się od 2 dni postępowanie przed Sądem doraźnym przeciw Janowi Michajleczkowi, lat 22, ze wsi Libuchora, powiat Turka pochodzącemu, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego, rabunkowego morderstwa, dokonanego dnia 1. kwietnia br. na osobie Josla Kirschnera, lat 26 z Libuchory. Oskarżony, jak mu zarzucał w swoim wnioskou prokurator i jak sam przyznał przy umawianiu się w lasku za wsią co do zwrócić się mającego przezeń zdzierca, ciął Kirschnera siekierą w kark tak, że głowa zwisła, poczem ograbić miał denata, zabrawszy złoty zegarek i 5 dolarów.

Oskarżony zasłaniał się obroną konieczną, twierdząc, że denat rzucił się na niego i ranił scyzorykiem, na co on odwinął się i siekierą odparował tylko napad. Charakterystycznem było, że na trupie stwierdzono jeszcze kilka głębokich cięć zadanych siekierą, a to w twarz i nogi, co do których znawcy lekarze orzekli, że zadane zostały już po śmierci. — Tak samo stwierdzili, że blizny na piersiach oskarżonego, pochodzące rzekomo od pchnięć scyzorykiem przez denata, spowodowane zostały uskuteocznieniem już w więzieniu przez samego oskarżonego ranieniami. Oskarżony robił wrażenie niedorozwiniętego umysłowo.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Kuczera, wotowali s. s. o. Kozbur, Stafiński i Pola. Oskarżał prokurator Szafraniec, bronił z urzędu adw. Dr. Wojtasiewicz.

O godzinie 11-tej przedpoł. zapadł wyrok, uznający oskarżonego winnym zarzuconej mu zbrodni i zasądzający go na karę śmierci. Natychmiast zwrócił się obrońca i przewodniczący Trybunału telefonicznie do Ministra sprawiedliwości z prośbą i wnioskiem na ułaskawienie. Prezydent Rzplitej skorzystał ze swego prawa i oskarżonego ułaskawił.

—:::—

Trzeci Maja we Lwowie.

W ub. sobotę wieczorem wojskowość urządziła iluminację Kopca na Wysokim Zamku. Pomysłowe te ognie były widziane w całem mieście i wiele kilometrów poza Lwowem.

Tego samego wieczora odbyła się w ratuszu Akademja, którą zagaił rektor uniwersytetu dr. Sieradzki. Następnie prof. dr. Zakrzewski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Orkiestry wojskowe przemaszerowały wieczorem przez ulice miasta.

Nieznani „ofiarodawcy" w nocy złożyli na stopniach kolumny A. Mickiewicza kamienną płytę, długą 3.75 m. a 1.80 m. szeroką, z napisem „Nieznanemu Żołnierzowi". Wykuty jest na niej Krzyż Walecznych, a wmurowana ziemia z pod Zadwórza i Cmentarza Obrońców Lwowa. Na płycie tej złożono kilka wieńców od młodzieży akademickiej.

W nocy palono pochodnie obok tej płyty.

W niedzielę rano orkiestry wojskowe przemaszerowały przez miasto, równocześnie oddano salwy moździeżowe na Wysokim Zamku.

Po nabożeństwie, które się odbyło przedpołudniem na pl. Marjackim, przemówił do wojska gen. Linde, poczem dekorowano poszczególne osoby Krzyżami Zasługi i medalami Konstytucji Trzeciego Maja. Następnie odbyła się defilada wojsk, oraz różnych Związków i organizacji.

Po południu w Teatrze Wielkim odegrano „Kilińskiego". Przed przedstawieniem wygłosił przemówienie dr. Józef Borowiec.

W koszarach 14 p. ułanów odbyły się pokazy wojskowe. Pozatem odbyły się poszczególne obchody w różnych częściach miasta, urządzone przez organizacje polskie i żydowskie.

Przez cały dzień dopisała pogoda.

Trzeci Maja zagranicą.

PARYŻ, 4. 5. (Pat.). Polskie święto narodowe Trzeciego Maja dało powód do całego szeregu gorących manifestacji na rzecz Polski, zarówno ze strony kół francuskich, jak i ze strony kolonji polskiej. Obchód rozpoczął się nabożeństwem odprawionem w kościele katolickiej misji polskiej. Na nabożeństwie był obecny korpus dyplomatyczny, przedstawiciele rządu francuskiego i personal ambasady polskiej w komplecie.

O godzinie 16-tej przybyła do ambasady Chłapowskiemu, liczna delegacja Towarzystwa France-Pologne z prezesem Nulensem na czele. Ambasador Chłapowski odpowiedział na życzenia serdecznem przemówieniem. O godzinie 17.30 przybyła do ambasady delegacja Akademji francuskiej i instytutów i wręczyła ambasadorowi Chłapowskiemu adres do członków Polskiej Akademji, oraz polskich uniwersytetów z okazji otwarcia w Warszawie instytutu francusko-polskiego.

Mimochodem.

Za wzorem Nerona.

Niedawno doniosły dzienniki włoskie, iż Mussolini napisał dramat z życia cyganów, który zamierza wystawić w Ameryce. (Dlaczego nie w swej ojczyźnie, pisma nie podają). Główną rolę ma odegrać włosko-amerykańska artystka Bazzi.

1 Maja w Warszawie i na prowincji

Siódme z kolei Święto Pracy w Niepodległej Polsce, zaświadczyło o wielkim postępie, jaki myśl socjalistyczna w ciągu ostatniego roku w Warszawie poczyniła. Obchód wczorajszy bowiem pod względem liczby uczestników i znakomitej organizacji przeszedł wszystko, cośmy w ostatnich latach widzieli.

Już od wczesnego rana w poszczególnych dzielnicach robotniczych zaczęły się zbierać gromady robotników, z których wielu przyszło z żonami i dziećmi, odświętnie ubranemi.

Do dzielnic przyłączyły się pochody z okolicznych fabryk, oraz związki zawodowe, poczem już większymi pochodami z licznemi sztandarami, transparentami i orkiestrami ściągano na centralny punkt zbiórki — na pl. Teatralny.

Pogoda słoneczna. Na niebie ani jednej chmurki.

Od 10-tej rano na plac Teatralny ze wszystkich stron wlewają się coraz nowe fale robotników, które wkrótce zapełniają cały olbrzymi plac. Nad morzem głów powiewają czerwone sztandary PPS. i Związków Zawod. Z pięciu rozrzuconych na placu trybun, mówcy nasi zaczynają przemawiać do kilkudziesięciotysięcznych tłumów, które w uroczystem skupieniu słuchają o swem Święcie Majowem, o hasłach pokoju, solidarności międzynarodowej i walce o ustrój socjalistyczny. O znaczeniu tych haseł i o bieżących zagadnieniach społecznych i politycznych mówią tow.: pos. Barlicki, pos. Praussowa, pos. Jaworowski, pos. Kuryłowicz, rad. Szpotański, ławnik Szczypiórski, Grylowski, Woszczyńska, Skarzyński, Morawski, Preiss, Podniesiński, Romanowski, Kaczanowski, Garlicki i inni. Przemówienia ich przyjmowane są gorącymi oklaskami rozlegają się ustawicznie okrzyki na cześć socjalizmu i PPS.

Jedna była tylko próba zamącenia uroczystości. Przed Teatrem Wielkim grupa komunistów usiłowała przeszkodzić naszym mówcom krzykiem i gwizdaniem, ale szybko została poskromiona przez milicję PPS. i zrejterowała w ulicę Niecałą.

Ze wszystkich trybun odczytano rezolucję przedłożoną przez C. K. W. P. P. S. Przyjęło ją przez aklamację.

O godz. 11.30 rozwija się wspaniały, olbrzymiej długości pochód, który ulicą Senatorską i Miodową rusza ku Krakowskiemu Przedmieściu. Wyloty ul. Trębackiej i Nowo-Senatorskiej zamknięte są silnymi kordonami policji, która zamyka dostęp do siedziby sowieckiego poselstwa — hotelu Rzymskiego.

W czasie wiecu na pl. Teatralnym i pochodu utrzymany był wszędzie wzorowy porządek, dzięki energji i sprawności towarzyszów- milicjantów.

Liczbę uczestników pochodu liczyć można na 50 tysięcy.

AKADEMJA.

Akademja odbyła się w olbrzymiej sali Cyrku, którą zaległy ogromne tłumy słuchaczy. Tysiące osób musiało odejść dla braku miejsca. Zdobiły salę czerwone sztandary, rozstawione wokół areny.

Akademję rozpoczął artysta opery warsz. Ignacy Dygas, nieśmiertelną „Marsyljanką", przy akompanjamencie orkiestry opery warszawskiej.

Po tym wstępie zabrał głos tow.: pos Rajmund Jaworowski, witając zebranych w imieniu Warszawskiego O. K. R. P. P. S. Na wezwanie tow. Jaworowskiego uczczono przez powstanie pamięć poległych bohaterów proletarjatu.

Z kolei odbyła się część bogatego, z ogromnym entuzjazmem przyjmowanego przez zebranych programu artystycznego.

Przemówienia wygłosili tow. Barlicki, i Perl, a zakończył uroczystość potężny zew „Czerwonego Sztandaru".

—:::—

SAMBOR.

Święto 1 maja było przez klasę robotniczą w Samborze uroczyście obchodzone. 4

O godzinie 5-tej rano muzyka Koła ZZK. budziła obywateli. Zbiórka wypadła imponująco z Czerwonym Standarem PPS. wraz z muzyką przybyła masa robotników do sali kina „Opieka". W zapełnionej sali zagaił zebranie tow. Stompe, przewodnidniczył tow. Prędkiewicz, sekretarzował tow. S. — Referat wygłosił tow. Denasiewicz z Drohobycza, który omówił znaczenie święta 1 maja, poruszając kwestje prakyczno-społeczne.

Przemawiał następnie tow. dr. Schor, który zobrazował politykę zagraniczną, i niebezpieczeństwo wyboru Hindenburga w Niemczech. Wykazał zakazał zakusy reakcji, apelował do organizacji i czytania prasy.

Tow. Stompe odczytał rezolucję CKW. po przeczytaniu orkiestra zagrała czerwony Sztandar, następnie rezolucja jednogłośnie została uchwaloną.

Przebieg Zgromadzenia był spokojny, demonstracja wypadła imponująco. Przed Ratuszem po przemówieniu tow. Denasiewicza, pochód został rozwiązany. Większa część robotników odprowadziła Sztandar wraz z muzyką, a delegaci, tow. Stompe, dr. Syrup i Denasiewicz zwrócili się do Starostwa w sprawie zapomóg dla bezrobotnych i w sprawie Komisji rozbudowy. O godz. 8 wieczór odbył się wykład tow. dr. Schorr na temat: „7-letni pobyt na Syberji". — Słuchacze mieli sposobność dowiedzieć się o życiu i kulturze chłopa rosyjskiego na Kaukazie i Syberji.

Następnie odbyła się zabawa do godz. 11-tej.

Podczas uroczystości na rzecz Uniwersytetu Rob. w Warszawie sprzedano 500 odznak.

—:::—

CHODORÓW.

Dzień święta robotniczego obchodziła klasa robotnicza w Chodorowie uroczyście. Ogłoszenia komitetu miejscowego wzywające klasę robotniczą do święcenia uroczystego dnia 1-go maja zapowiadające uroczyste zgromadzenie, pochód i wieczorem akademję gromadziły licznych przechodniów i nadały miasteczku wygląd świąteczny.

Już wczesnym rankiem członkowie orkiestry Z. Z. K. odegrali pobudkę na ulicach miasteczka, tuż za orkiestrą wyruszyli tow. z związku zawodowego budowlanych, ze zbiórką na oświatę robotniczą przyozdabiając brać robotniczą w znaki święta majowego.

O godzinie 9'30 na placu koło sądu, około przybranej trybuny zgromadziła się brać robotnicza, a o godz. 10'30 nadciągnął komitet miejscowy ze sztandarem PPS. O godz. 10'40 tow. Bieńkowski F. zagaił zebranie podnosząc znaczenie święta majowego dla klasy robotniczej.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. Bieńkowski, — sekretarzował tow. Ozorowski.

Tow. Wróbel jako referent w swem przemówieniu omówił symbol święta majowego i programowe hasła PPS. Omówił walkę z bezrobociem, zamach reakcji polskiej na prawa robotnicze i swobody obywatelskie. Tow. Bieńkowski podniósł w swem przemówieniu zdobycze klasy robotniczej pod sztandarem PPS, przeprowadził porównanie praw robotniczych dnia dzisiejszego z prawami z przed lat kilkunastu wstecz. i odczytał rezolucję 1-szo majową, którą zebranie jednogłośnie przyjęło.

O godz. 12'45 przewodniczący zamknął zgromadzenie okrzykiem niech żyje 1-go maja, niech żyje PPS, niech żyje polska klasa robotnicza który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Po zgromadzeniu wyruszył pochód ulicami miasteczka przy udziale około 500 uczestników, na czele z czerwonym sztandarem przy śpiewach pieśni robotniczych do rynku gdzie po przemówieniu tow. Wróbla, zakończono uroczystość poranną

Wieczorem o godz. 8-mej odbyła się uroczysta akademja na którą złożyły się przemówienie tow. dra Burnikiewicza Sekcja kulturalno-oświatowa ZZK dostarczyła bogatego programu. Chór mieszany i orkiestra, wykonały szereg pieśni. Orkiestra odegrała kilka ładnych utworów muzycznych pod niestrudzonym kierownictwem ob. Dzięciołowskiego.

Zespół teatralny odegrał jedno-aktowy dramat pt. „Skazaniec" J. K. Osterloffa. Na zakończenie dano żywy obraz pomyślany na tle walki robotnika pod czerwonym sztandarem PPS.

Po akademji odbyła się zabawa ludowa, bawiono się do późnej godziny.

—:::—

Czy strejk rozwiązuje umowę najmu pracy.

Na tle strejku często sądy rozwiązują umowę służbową, wychodząc z założenia, iż pracownik, który nie przybywa do roboty z powodu strejku, jednostronnie zrywa umowę najmu pracy, nie wykonywając tego, do czego się zobowiązał. Sądy mylnie uważają, iż robotnicy, porzucając pracę, tem samem stwierdzają, że umowa służbowa jest rozwiązana i fakt ten na żądanie pracodawcy, wyrażone w powództwie, sądy potwierdzają wyrokiem, w myśl którego strejk rozwiązuje umowę najmu pracy.

Stanowisko to, jest najzupełniej niesłuszne.

Art. 108 Konstytucji naszej stwierdza, iż obywatele mają prawo koalicji, t. j. wolności strejku i lokautu (dr. Juljan Makowski, Konstytucja Rzplitej P., str. 116). Specjalnie w dziedzinie strejku na roli łendencja prawodawcza jest najzupełniej wyraźna, mianowicie ustawą z 19. grudnia 1923 r. została ratyfikowana konwencja o prawie zrzeszania się i koalicji pracowników rolnych, uchwalona na III Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie w 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 7. z 21. III. 1924 r.).

Paul Pic, profesor prawa przemysłowego na Uniwersytecie w Ljonie w swem słynnem dziele p. t. „Ustawodawstwo Robotnicze", nagrodzonem przez Akademję Francuską Nauk Społecznych i Politycznych, stwierdza, że wolność strejku dała robotnikom nowe prawa, których wykonywanie legalne nie może spowodować odpowiedzialności cywilnej w stosunku do kogokolwiekbądź chyba, że robotnicy nadużywali tego prawa, prowadząc strejk w innym celu, niż ten, który spowodował uznanie go przez prawo. Prof. Pic dodaje, iż stanowisko odmienne nie odpowiadałoby ewolucji pojęć o prawie strejku i właściwie uchyliłoby zupełnie istnienie tego prawa.

Marcel Planiol, słynny profesor prawa cywilnego na Uniwersytecie w Paryżu, opierając się na zasadach Kodeksu Cywilnego Napoleona, obowiązującego i u nas na ziemiach b. Królestwa Kongresowego, stwierdza w sposób kategoryczny, iż strejk nie rozwiązuje, lecz zawiesza tylko umowę najmu pracy. Według prof. Planiola, gdy robotnik w razie zatargu indywidualnego z pracodawcą, porzuca pracę, następuje zerwanie umowy, pracownik rzeczywiście opuszcza i zrywa z pracodawcą. W razie strejku zaś robotnicy i pracodawcy uważają w dalszym ciągu, iż stosunek między nimi nie został zerwany, a trwa dalej. Zawieszają pracę, lecz nie mają zamiaru rozejść się, wtedy zaś, gdy chodzi o umowę, wola stron musi być uznana. Kwestja ta jest bezsporna w sposób jaknajkategoryczniejszy w wypadku strejku, mającego na celu utrzymać poprzednie warunki umowy: Jednak i wtedy, gdy strejk dąży do zmiany warunków tych na lepsze, — ani pracodawcy, ani pracownicy, nie mają zamiaru zerwania umowy, lecz wręcz przeciwnie — chcą poprawić stosunki i utrwalić umowę, biorąc pod uwagę nowe warunki ekonomiczne. Dla prof. Planiola strejk jest poprostu „chwilową odmową wykonania", czemś w rodzaju prawa retencji sprzedawcy (chwilowego zatrzymania rzeczy sprzedanej z powodu nieuiszczenia zapłaty).

Ponadto prof. Pic jest zdania, iż w razie odmowy dopuszczenia po strejku robotnika do pracy, sądy winny skazywać pracodawcę na zapłatę temu ostatniemu odszkodowania.

—:::—

Notatki literackie.

„IFIGENJA" EURYPIDESA NA SCENIE SOWIECKIEJ. Z Moskwy donoszą, iż w „Teatrze Małym" wystawiono tam niedawno „Ifigenję" Eurypidesa w najnowszej inscenizacji i oryginalnych kostjumach. Orest zajwia się przed oczyma zdziwionej publiczności w kostjumie sportowym, a siostra jego „a la garconne": krótka spodniczka i obcięte włosy. Wystawa i urządzenie sceny było też ultramodern.

—:::—

Walne Zgromadzenie akcyjnego Banku hipotecznego.

W sobotę odbyło się doroczne Walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku hipotecznego przy licznym udziale członków.

Charakter obrad miał w bieżącym roku cechę odrębną, ze względu na wcale agresywne wystąpienia niektórych akcjonarjuszy. Ubolewali oni nad tem, że ich majątek stopniał, że wartościowe niegdyś akcje spadły, bardzo nisko, a za swe straty próbowali zrzucać odpowiedzialność na gospodarkę Banku.

Tłumaczyli stratę akcjonarjuszy red. Fryling i dr. Loewenstein. Dr. Loewenstein wyraził zdumienie, że po doświadczeniach siedmioletnich, po lekcji ekonomji społecznej, którą każdy doświadczał na własnej skórze, mogą się jeszcze odzywać głosy żalu, że akcje spadły nisko, lub że Bank nie daje w tym roku dywidendy. Gdyby Bank był szedł drogą nieprawą i zakupywał dolary i dewizy, może akcjonarjusze byliby mniej niezadowoleni, ale walory banku byłyby się obniżyły. Bank jednak nie stracił walorów moralnych, zwłaszcza zagranicą, a to jest dla jego przyszłości kapitał nieoceniony.

W roku 1914 to jest przed samą wojną, Bank miał dłużników na około 22 miljony koron. Olbrzymia ta suma wskutek moratorjum, a następnie dewaluacji została niemal w zupełności stracona dla Banku. Trudno się wobec tego dziwić, że akcje Banku spadły, do tak małej wartości.

Walne zgromadzenie miało przebieg następujący:

Po zagajeniu przez prezesa Rady nadzorczej p. Mycielskiego, sprawozdanie z czynności Banku w r. 1924 złożył prof. Till. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące ustępy:

W roku sprawozdawczym wstrzymaliśmy działalność założycielską, ograniczajac się do pomocy kredytowej udzielanej istniejącym przedsiębiorstwom. Finansowane przez nas przedsiębiorstwa pracowały stosunkowo dodatnio.

Wskutek braku gotówki obroty w efektach były bardzo słabe, zbywanie zaś papierów lokacyjnych było niemożliwe, a że plasowanie takich papierów zagranicą również napotyka na trudności, nie mogliśmy dotąd przystąpić do udzielania długoterminowych pożyczek hipotecznych. Pożyczki hipoteczne wykazują po przeliczeniu na złote kwotę złotych 15,066.924.44. Kantory nasze wykazują zysk w sumie zł. 186.542.53. Stan portfelu wekslowego wynosił zł. 1,182.515.24 a odsetki eskontowe zł. 111.315.81. Prowizje z rozmaitych interesów bankowych przyniosły w roku sprawozdawczym kwotę zł. 633.741.93. Pozostałość na książeczkach wkładkowych na okaziciela opiewających wynosiła z końcem roku 1924 zł. 168.068.58. Filje w Krakowie, Tarnopolu i Stanisławowie wykazały zysk nieznaczny, natomiast Filja w Czerniowcach wraz z ekspozyturą w Suczawie i domem składowym w Lipkanach dała pokaźniejszy wynik. Łączna cyfra płac dosiągnęła w roku 1924 sumy zł. 626.268.92, a koszta administracji sumy zł. 170.179.82.

Podatki i należytości rządowe wynosiły z końcem r. 1924 zł. 158.476.83. Fundusze zapasowe wynosiły z końcem r. sprawozdawczego zł. 774.376.03. Wartość naszych nieruchomości przedstawia się jak następuje: Gmach bankowy, i 3 realności we Lwowie 2 realności w Krakowie, 2 realności w Czerniowcach, 2 w Warszawie, realności w Stanisławowie i Tarnopolu zł. 3.821.537.59. Cegielnie we Lwowie i Krakowie, magazyny zbożowe i spirytusowe w Stanisławowie i Tarnopolu 897.065.92, razem zł. 4,718.603.51. Nadwyżka aktywów nad pasywami wynosi zł.6,453.749.20

Na jedną dotychczasową akcję im. wart. mp. 280.— przypada zł. 1.33 i jedna trzecia. Proponujemy złożyć 75 sztuk akcji dotychczasowych na jedną i wydać 50.000 sztuk akcji 100-złotowych.

Po długiej dyskusji o czem wspominaliśmy na wstępie udzielał wyjaśnień dyr. Boziewicz, który m. in. stwierdził, że w ostatnich miesiącach oszczędności znacznie wzrosły. I tak wkładki wynosiły do końca kwietnia 744.000 zł., wkładki na rachunku bież. 3 mil. 400.000 zł. Świadczy to w każdym razie o poprawie sytuacji życia gospodarczego.

Następnie zgromadzenie przyjęło następujące uchwały:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunku za rok 1924, i udziela Zarządowi Banku absolutorjum.

3. Nadwyżkę dochodu zł. 191.784.71 przenosi się na rachunek roku 1925.

4. Zatwierdza się bilans otwarcia w złotych na 1. stycznia 1925, wykazujący stan kapitałów własnych zł. 6,453.749.20.

Z sumy tej przeznacza się:

a) zł. 5,000.000.— na kapitał akcyjny.

b) zł. 1,250.000.— na fundusz zapasowy przyczem

c) zł. 203.749.20 wstawia się jako zysk roku 1924.

Kapitał akcyjny zł. 5,000.000.— — składa z 50.000 sztuk akcji po 100 zł. każda.

Będące w obiegu sztuk 3,750.000 akcji każda po mp. 280.— (przedtem zł. austr. 200 względnie kor. 400.—) imiennej wartości przemienia się na nowe w ten sposób,, że na każdych 75 sztuk dawnych przypada jedna akcja nowa na zł. 100.—.

Dalej uchwalono w związku z przewalutowaniem majątku Banku i ustalenia bilansu w złotych, odpowiednie zmiany statutu, przyjęte na wniosek p. Frylinga en bloc.

List górnika polskiego z Francji.

Powtarzamy za „Głosem Zagłębia“ niezmiernie charakterystyczny list górnika W. Barana, przebywającego na robotach we Francji. Z listu tego okazuje się, że mimo konwencji polsko - francuskiej opieka nad robotnikiem polskim we Francji pozostawia dużo jeszcze do życzenia.

„Dużo zawodów i kosztów trzeba ponieść przy meldowaniu się na policji, bo oprócz swoich paszportów i metryk dzieci — trzeba mieć jeszcze zaświadczenie z kopalni, 5 fotografji swoich, 5 żony, płacić za zameldowanie po 5 franków od osoby, po 12 frank. na kartę „tożsamości“ i po 3 frank. jeszcze na coś tam.

Cały ten interes z fotografjami kosztuje przeszło 40 fr.

Prawo też jest tu takie, że bez sądu mogą wam rzeczy zabrać.

Wziąłem ja tu na kredyt parę mebli na łączną sumę 678 fr. na conto nie dałem nic, tylko z pierwszej i drugiej dwutygod. wypłaty po 20 fr. Ale dowiaduję się, że o ile w ciągu 3-ch miesięcy tych rzeczy nie wypłacę, to będę musiał płacić gruby procent.

Zjawia się agent. Żona robi mu wymówki, a ten za pół godziny zjawia się z drugim agentem francuzem i policjantem kryminalnym i gotowi mi te rzeczy zabrać, a za używanie ich przez 6 tygodni i zniszczenie policzą mi tyle, co całe kosztują. Wnoszą sprawę do kopalni, a kopalnia, bez sądu, potrącać mi będzie całą sumę ratami na rzecz firmy.

Protekcja wśród pracy jest obmierzła. Klas górniczych jest cztery.

Kobiet i dziewcząt do pracy nie chcą przyjmować. Na 17-letnią dziewczynę mówią, że jest „za stara“ i pracy nie dają.

Dużo dziewcząt wywożą agenci do domów publicznych.

Niejaki Cesarz — Polak, dał 17-letnią córkę agentom niby do szwalni w Lille i przepadła Teraz oni płaczą, ale to już przepadło.

Takie wypadkie zdarzają się często wśród polskiej emigracji.

Jest tu sporo Polaków pochodzących z Poznańskiego, którzy jednak długo przemieszkiwali w Niemczech, szczególnie w Westfalji. Pod wpływem porywu patrjotycznego — uznali się za Polaków i byli pewni, że zostaną przewiezieni do kraju. Tymczasem na podstawie jakichś układów naszego rządu z Niemcami wywieziono ich do Francji. Z tej racji panuje wśród nich wielkie rozgoryczenie. Przeklinają Polskę, polskie władze, a nas, szczególnie kongresowiaków, czy małopolan traktują z nienawiścią na równi z Francuzami. Wychwalają przy tem, oczywiście po cichu — Niemców i niemieckie porządki. Wielu robi starania o przyjęcie obywatelstwa francuskiego.

Są tutaj organizacje polskie, lecz przeważnie pod wpływem księży i przez nich prowadzone.

Jeżeli kler katolicki maluje polskim robotnikom daleką Ojczyznę na niebiesko i karmi żywotami świętych — to znowuż komuniści, posiadający wpływy w północnym okręgu Francji, oczerniają tę Polskę iście piekielnemi sadzami. Związek komunistyczny jest jednak słaby.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Casanova“.
Środa o g. 7.30 wiecz. „Maskarada na poddaszu“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Casanova“.
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Don Juan Tenorjo“ (gośc. występ J. Węgrzyna).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2a

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim).

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“.
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“.
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“.

—:::—

PRELEKCJE PROF. ANT. OSSENDOWSKIEGO.

Wtorek 5. maja: „Płonąca północ“.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL
ul. Jagiellońska L. 11.

Występy p. Wiery Kaniewskiej i p. Brejtmana. Dziś wtorek poraz 3-ci „Szmulek Mazyk“, komiczna operetka w 3 aktach.

W środę, z p. Kaniewską i p. Brejtmanem „Cipke Fajer“. — p. Kaniewska w roli Cypke.

Różne.

PUBLICZNE SKŁADKI NA PODRÓŻ D'ANNUNCIA. D'Annunzio postanowił udać się aeroplanem z Medjolanu do Buenos Aires. Na pokrycie kosztów tej poetyckiej wyprawy otwarta została publiczna składka.

JAK CZYTAJĄ PARYŻANIE? Paryżanie z roku na rok czytają coraz mniej książek, wnosząc z następujących cyfr podanych przez miastową bezpłatną bibljotekę. W maju 1921 wydano 160.000 książek, w 1922 w tym samym miesiącu 130.000, w 1923 roku 120.000, a w maju roku zeszłego tylko 110.000.

—:::—

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów

PRZYJMĘ posadę bufetowej lub opiekunki do dzieci, jestem zredukowaną urzędniczką — upraszam o podanie ręki osobie małoletniej. Łaskawe zgłoszenia Kasicówna Rynek 12.

HANDLOWIEC z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia: Lwów, ul. Łyczakowska 35 — Szumer.

POMOCNIK działu perfumeryjno-galanteryjnego poszukuje posady. Zgłoszenia pod »Uczciwy« Biuro ogłoszeń Hetmańska 22.

ZDOLNA KRAWCZYNIA poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Zgłoszenia do Administracji pod »Krawczyni«.

ZDOLNY elektromechanik (nawijacz) poszukuje posady od zaraz, ewentualnie na prowincję. Zgłoszenia do Administracji »Dziennika« pod »Elektromechanik«.

KOREKTOR z dłuższą praktyką pracujący i nocą szuka zajęcia. Zgłoszenia pod »Pracowity«.

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykła za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekscie Zł. —·50

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·60 Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.